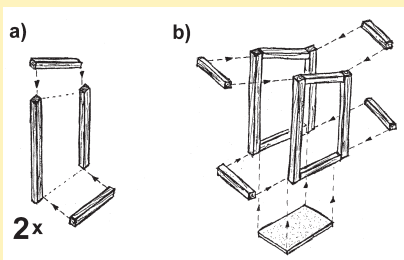


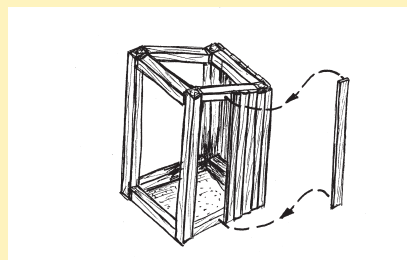
Budynki, budowle, obiekty i detale drewniane na makiecie (3)

Gdy dojdziemy już do pewnej wprawy przy wykonywaniu z drewna drobnych elementów krajobrazu, możemy zabrać się za budowę obiektów nieco bardziej skomplikowanych. Materiał zastosowany do ich budowy pozostanie taki sam: cienkie listewki i paski fornirow. Cała sztuka będzie polegać na ich umiejętnym złożeniu i sklejeniu, aby utworzyły one przestrzenną, drewnianą konstrukcję.

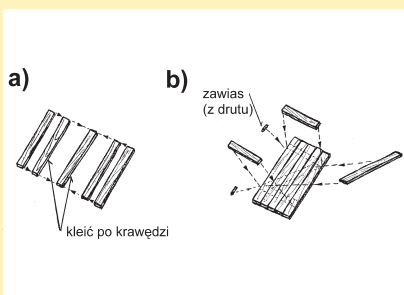
Prace zaczniemy od wykonania dość łatwego obiektu, jakim jest z pewnością mała, drewniana ubikacja, tzw. wygodka. Podpatrując oryginał stwierdzimy, że składa się ona ze szkieletu wykonanego z krawędziaków, który został obity deskami. Analogicznie zbudujemy model. Krawędziaki zrobimy np. z oszlifowanych zapalek. Sklejamy z nich (stosując do łączenia klej typu *wikol*) dwie ramy, które później łączymy poprzeczkami. Otrzymamy drewniany, przestrzenny szkielet obiektu (rys. 1). Trzeba go będzie „odeszkować”. Przycięte paski fornirow przyklejamy jeden obok drugiego (rys. 2). Drzwi do naszej wygodki zrobimy wykorzystując wyłącznie fornirowe „deski” (rys. 3). Również dach pokrywamy paskami fornirow, a następnie oklejamy kawałkiem papieru pomalowanego na kolor szary. Imitować to będzie pokrycie z blachy (rys. 4). W zasadzie obiekt jest gotowy. Dbając jednak o szczegóły, nie możemy zapomnieć o doklejeniu (klejem cyjanoakrylatowym) zawiasów wykonanych z kawałków drutu, klamki – a właściwie uchwytu do otwierania drzwi – z kawałeczka fornirow. W drzwiach można wyciąć



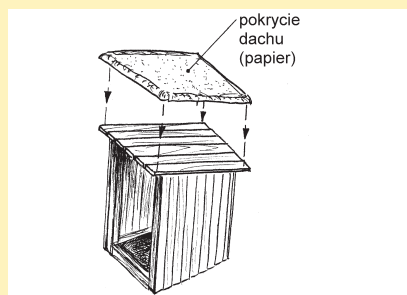
rys.1



rys.2



rys.3



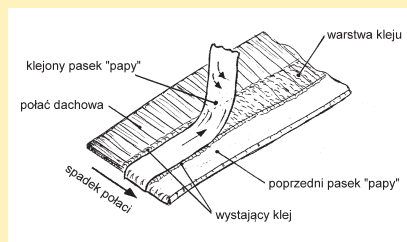
rys.4



fot.1



rys.5



rys.6



fot.2

otwór w kształcie rombu lub serduszka, a cały obiekt spatynować, nanosząc ślady rdzy na dach (brązowo-czerwona plakatówka) i omszenia na deski w dolnej części obiektu (zielona farba plakatowa).

Przedstawiona na fotografii ubikacja (fot. 1) jest niejako „rozwinieciem” opisanego poprzednio obiektu. Zasadnicza różnica polega na tym, że drewniany szkielet (wykonany także z zapłek) został najpierw oklejony brystolem, a dopiero później paskami forniru. W ten sposób uzyskano efekt wyłożenia ubikacji od środka płytami pilśniowymi lub sklejką. Po odpowiednim pomalowaniu wnętrza białą farbą emulsyjną zabarwioną zieloną farbą plakatową otrzymamy wierną kopię wnętrza oryginału, które będzie widoczne przez uchylone (otwarte) drzwi lub górne otwory wentylacyjne. Nie należy zapomnieć wówczas o odtworzeniu wnętrza. Nieco inaczej wygląda w tym obiekcie konstrukcja dachu (rys. 5). Przede wszystkim na górnym wieńcu zostały ułożone belki – krokwie (wykonane z zapłek). Dopiero krokwie pokryto fornirowymi deskami, a na nie



fot.3

naklejono paski papieru, imitujące papę. Pokrycie dachu papą najłatwiej odtworzyć, przygotowując wcześniej paski papieru kserograficznego o szerokości 12 mm. Po ich wycięciu malujemy je czarną farbą plakatową pamiętając, aby pomalowane zostały również krawędzie i strona spodnia. Teraz wystarczy poprzycinać paski „na długość” i przykleić klejem typu *wikoł* do połączy dachu (rys. 6). Wzorem oryginału pokrycie powinno zachodzić lekko na brzegi dachu. Papierowe paski po zwilżeniu *wikołem* z łatwością dadzą się

w ten sposób wyprofilować. Kolejne paski muszą na siebie zachodzić. Miejsca łączenia możemy uwydatnić kładąc cienką smużkę z *wikołu* zabarwionego czarną plakatówką. Uzyskamy w ten sposób efekt smoły wystającej spod papy na łączeniach. Jeżeli chcemy zaimitować nowe pokrycie dachowe, to zamiast pasków papieru należy przygotować paski wycięte z arkusza drobnego papieru ściernego (o granulacji ok. 600) w kolorze szarym.

Równie łatwym do wykonania obiektami są wszelkiego rodzaju małe wiaty (fot. 2). Do ich zbudowania użyjemy zapłek lub cienkich listewek. Należy skleić konstrukcję takiego obiektu, złożoną najczęściej ze słupków i belek. Nie można zapomnieć o wklejeniu wzmocnień – zastrzałów i wykonaniu „deskowania” oraz pokrycia dachowego, zgodnie z opisanym już sposobem (fot. 3). Najlepiej, jeżeli będziemy się wzorować na jakimś prawdziwym obiekcie lub będziemy posiadali wiarygodne plany tego typu obiektu. Uniknie się wówczas błędów konstrukcyjnych, przeskalowania wymiarów poszczególnych elementów, a model będzie do złudzenia przypominał oryginał.

Pierwszym sprawdzianem naszych umiejętności w budownictwie drewnianym powinno być wykonanie stanowiska do nawęglania małych parowozów, składającego się np. z małej wiaty, pomostu i zasięku do węgla (fot. 4). Jeżeli uda się nam poprawnie zbudować taki obiekt, to możemy przystąpić do realizacji większych, a zatem ciekawszych – chociaż trudniejszych – budowli drewnianych. O tym, jak je zbudować napiszę w kolejnym odcinku. Jednak już teraz zachęcam do tworzenia małych, prostych obiektów i elementów drewnianych, które – zapewniam – przydadzą się na każdej makiecie.

Leszek Lewiński
Fot. Stanisław Świdorski



fot.4